Nr. 234. Dnia 25 sierpnia. Piątek Dnia 13 (25) sierpnia 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Ludwika Króla.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 52	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 10 w.	Wtorek: *Ścięcie ś. Jana Chrz.*
Sobota: Ireneusza Męcz.	Zachód " " 7-ej " 14	Zachód " " 10 " 13 w.	Środa: Róży Limańskiej P.
Niedziela: Prz. św. Kazimierza.	Długość dnia godzin " 14 " 22	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 7 (st 7 c. 7).	Czwartek; Rajmunda W.
Poniedz: Augustyna B.	Ubyło " 2 " 21	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 12°.	Piątek: Idziego Opta.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Namysława, jutro Włastymira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Posiedzenie opiekunów cyrkułowych Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelarja Towarzystwa, Zielna, 19—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Halka" (z udziałem pani Krajewskiej oraz p. Maurycego Bruszewskiego); jutro „Miłość ubogiego młodzieńca";—Nowy: dziś „Weseli spadkobiercy"; jutro „Weseli spadkobiercy". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Zmarzlak". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 704 rs. 62 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* piszą: Jak wiadomo, żydzi mogą prowadzić handel spirytualjami wyłącznie we własnych domach, zbudowanych na należących do nich gruntach. W praktyce jednak powstała wątpliwość, czy ograniczenie to dotyczy wyłącznie handlu detalicznego, czy tez stosuje się i do handlu hurtownego. Obecnie, jak się dowiadujemy, senat rządzący wyjaśnił, że ograniczenie, dotyczące prowadzenia handlu przez żydów, dotyczy również i sprzedaży hurtownej spirytualjów.

= Na zapytanie, czy żydzi, mający prawo zamieszkiwać w pasie pogranicznym, mogą nabywać wszędzie nieruchomości do odległości 50-iu wiorst od granicy, czy też tylko w obrębie tych miast i miasteczek, w których zapisani są, jako stali mieszkańcy od 8-go grudnia 1858-go r., senat rządzący wyjaśnił, że i do żydów tych stosuje się również ogólne prawo z r. 1882-go o zakazie nabywania nieruchomości po za obrębem miast i miasteczek.

= Nabycie prywatnej linji kolejowej ze stacji Kamienica do Krzemieńca, stanowiącej dotychczas własność hr. Berga, przez Towarzystwo kolei południowo-zachodnich zostało już przez rząd zaakceptowane. Obecnie toczą się układy formalne pomiędzy zarządem kolei południowo-zachodnich a pełnomocnikiem właściciela kolei.

= Z polecenia władzy gubernjalnej naczelnicy powiatowi przystąpili do zbierania szczegółów, dotyczących urodzaju paszy w roku bieżącym.

= Z powodu przeniesienia rogatek wileńskich na granicę miasta i w przychyleniu się do żądania mieszkańców Nowej Pragi, zarząd kolei konnej projektuje przedłużyć linję kolei konnej z placu Zamkowego do dworca petersburskiego przez ulice: Wileńską, Konopacką i Stalową do Szwedzkiej. Linja ta będzie uważana za jeden kurs. Z powodu trudności, które mogłyby wyniknąć przy połączeniu linji kolei, położonej przed dworcem petersburskim, z linją na ulicy Wileńskiej, zarząd projektuje skasować zupełnie tę drogę, a w zamian ułożyć podwójne szyny na ulicy Wileńskiej. Projekt powyższy przedstawiono już do zatwierdzenia władzy miejskiej.

= Cech grzebieniarzy warszawskich, który niedawno jeszcze miał być przyłączony do innego cechu, jako nie posiadający ilości członków, określonej ustawą cechową z r. 1816-go, obecnie za staraniem swojego komisarza municypalnego i czasowego starszego, p. Wincentego Świeszyńskiego, został zreorganizowany i skompletowany nowemi zapisami. Przedstawiona temi dniami do zatwierdzenia magistratu lista majstrów-wyborców wykazuje dwanaście osób, a mianowicie: Wincentego Świeszyńskiego, Adolfa, Juljana i Pawła Namokielów, Augusta Przybila, Juljana Szymanowskiego, Józefa Boruckiego, Augusta Mandelta, Mateusza Morawskiego, Piotra Kowalewskiego, Władysława Stypułkowskiego i Józefa Mejera. Fundusze cechowe są dopiero w zawiązku i stanowią skromną sumkę 76 rs. 20 kop.

= Na pogrzeb Andriollego.

W dniu wczorajszym wyruszyło do Nałęczowa grono artystów malarzy dla oddania ostatniej przysługi ś. p. Andriollemu.

Pomiędzy artystami znajdowali się i niektórzy członkowie komitetu Towarzystwa sztuk pięknych.

Dziś wyjechał do Nałęczowa przedstawiciel *Kurjera*, który w imieniu redakcji złoży wieniec na trumnie artysty.

= Z teatru i muzyki.

* Afisz teatru Letniego zapowiada na dzień dzisiejszy zawsze młodą „Halkę".

Na wieczór ten kasa zamówień sprzedała już wielką ilość biletów.

Halką będzie zaangażowana dla arcydzieła Moniuszki pani Krajewska, Jontkiem interesujący gość p. Bruszewski.

= Pomnik.

W tych dniach ukończono pomnik dla ś. p. ks. Juljana Zdzitowieckiego, rektora kościoła po-augustjańskiego.

Na pamiątkę tę łożyło bractwo Pocieszenia N. Panny Marji, istniejące przy tymże kościele.

Pomnik stanie w głównej nawie kościoła.

W dniu 31-ym b. m. nastąpi uroczyste odsłonięcie

276)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Odetchnęła głęboko i po chwili zaczęła.

— Chociażby mnie kochał, nie miałby odwagi ożenić się ze mną. Znam ja go, a jeżeli nie znam, to przeczuwam. Bałby się poprostu żenić z nieutytułowaną na jednej wiosce szlachcianką, bałby się ciotki Gertrudy, księżniczki, całego towarzystwa, w którem żyje. Musiałby zrezygnować ze stosunków ze swym światem, bo jabym tam nie poszła—nigdy! Rezygnację tę uważałby za upadek dla siebie, jak w Indjach przejście z kasty wyższej do niższej... Dziękuję za takiego męża. Miłeby było pożycie... Ile razyby na mnie spojrzał, tyle razy odczułby to przejście jako upadek. Byłabym dla niego wyrzutem, wstydem...

— Maryniu, jesteś wzburzona, rozgoryczona, rozgniewana, niesprawiedliwa. Ty go musisz bardzo kochać...

— Nie, nie kocham go i niesprawiedliwą nie jestem. Tylko wielka miłość mogłaby go otrzeźwić z przesądów, które się stały składową częścią jego organizmu. Na taką miłość go nie stać.

— Lub ty jej nie możesz wzbudzić—zrobiła cicho uwagę matka.

— Być może, lecz to wszystko jedno. A zatem zostawmy go w pokoju. Niech kopie naftę i płaci procenty. Nic więcej od niego nie wymagajmy, bo na nic więcej go nie stać.

Zbliżyła się do matki, ujęła jej rękę i poniosła do ust.

— Mamusiu—szeptała pieszczotliwie—los opiekun tak nas dobrze wychował, że damy sobie radę same. Nikt już z Podgrodzia nas nie wypędzi, a ja nigdy nie porzucę mamusi. Będziemy się razem powoli starzeć i wystarczymy sobie.

— A jak mnie zabraknie?

— To za jakie dziesięć lat pójdę za mamusią. Dziesięć lat—to tylko dziesięć wiosen, dziesięć żniw i dziesięć zim; przelecą, jak mgnienie oka, tak samo, jak przeleciały te dwadzieścia trzy.

— Sieroctwo jest straszne.—Matka otarła łzy.

— Jesteśmy sierotami piętnaście lat, dosyć czasu do zżycia się z tym stanem.

Pochyliła się, pocałowała matkę w czoło i, gładząc jej posrebrzane włosy, dodała:

— Czy mamusia uwierzy, że i ja znalazłam na mojej głowie kilka bielejących włosów. Pielęgnuję je, jako skarb sieroctwa mego. Za jakie dziesięć lat będziemy obie srebrnowłose siostry.

— Dziecko, tobie świat, życie...

— Nie bardzo do mnie uśmiecha się świat, a życie jest tylko takie, jakie je sama sobie robię. I dlatego trzeba je czemś wypełnić.

Pochyliła się do ucha matki, szepcąc wesoło:

— Co tu do roboty, co do roboty, głowa pęka... Mamusiu, dajmy pokój sentymentalnym porywom i całemu romantyzmowi, którego wielką było wadą, że, pozując na czarną rozpacz, pił szampana, romansował i zapamiętale tańczył... Mógł to wszystko robić bez tragicznej pozy.

ROZDZIAŁ VII-my.

Przedwstępne roboty w nabyciu nowych terenów zostały ukończone. Ajenci składali raporty przed Baltazarem w obecności Roberta, oznaczającego ołówkiem na mapie ugodzone tereny.

— *Sir*—zawołał Baltazar do wchodzącego Zygmunta—tereny prawie zdobyte, należy je tylko zabrać i zapłacić.

Robert przysunął mapę, pokazując zajęte miejsca.

— Trzy większe własności, reszta chłopi—odezwał się Zygmunt, patrząc na mapę.

— Z chłopami sprawa skończona — pochwycił szybko ajent.—Zostają trzy dwory: Stary nafciarz, lecz w tym ze swoich majątków nafty nie kopie; młody dorobkiewicz, z chłopa pierwsze pokolenie, i trzeci chłop ucywilizowany.

— Sprawa będzie ciężka—odezwał się Zygmunt.

— Dlatego też ostateczne załatwienie zostawiliśmy panu hrabiemu—odpowiedział, kłaniając się z uśmiechem, ajent.

— *Sir*, nie trać chwili czasu, tajemnica odkryta, nafciarze wiedzą, że mamy pozamawiane tereny, gotowi nas podkupić, poprostu na spekulację, aby potem te same tereny odstępować nam po dwa razy wyższej cenie.

— Tajemnica odkryta—dodał ajent—nie mamy chwili czasu do stracenia.

Baltazar dał rozkaz, aby konie zajechały.

— Ależ to trudno odrazu z mapy, nie znając miejscowości, oznaczać tereny—tłumaczył się Zygmunt.

— Dlatego, jeśli pan hrabia pozwoli, będę mu towarzyszył. Zamówione tereny dokładnie poznaczałem palikami, odmierzyłem, pan Robert wykreślił je na mapie. Tylko za nie płacić i brać je.

— Jeśli tak, zgoda, jedziemy—zawyrokował Zygmunt, usiłując się otrząść z zadumy, która mu tłoczyła mózg.

Mapy, kopje kontraktów i notatki przygotował Robert.

Wyjechali.

— Naprzód—odezwał się słodko ajent—zawiozę pana hrabiego do młodego dziedzica Sempołówki, Adolfa Kutuli.

— Nazwisko mi znane—mówił Zygmunt. szukając w pamięci.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

i poświęcenie pomnika, po odbytem o godzinie 10-ej zrana nabożeństwie za duszę zmarłego zwierzchnika tegoż kościoła.

= Kanalizacja i wodociągi.

Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem jenerał-majora Wernandera posiedzenie komisji technicznej, w celu rozpatrzenia warunków na dostawę trzeciej maszyny parowej dla stacji pomp.

Dzisiaj znów o godzinie 9-ej zrana, zbierze się komisja do odebrania robót około naprawy zburzonego częściowo przez wybuch gazu kanału.

Oprócz zastępców głównego inżeniera, pp. Lindleya i A. Grotowskiego do komisji wchodzą: członek komitetu, budowniczy Markoni; przedstawiciel izby obrachunkowej, p. Masiowski; przedsiębiorcy robót, pp. Szuster i Peschl, i reprezentant fabryki gazowej.

Komisja wejdzie do kanału przy zbiegu ulic Prostej i Żelaznej.

Zarząd miejski otrzymał w tych dniach kilka ofert, pochodzących od właścicieli cegielni.

Fabryki rzeczone oświadczają gotowość dostarczania cegły tak pełnej, jak i modelowej po cenach, dotąd przyjętych i podług wymiarów, wskazanych przez zarząd kanalizacji.

Ponieważ oferty takie, jako uniemożliwiające konkurencję, dla miasta są korzystne, przeto podjęte będą próby cegieł i, jeżeli wypadną pomyślnie, delegowana ma być komisja do obejrzenia na gruncie urządzeń fabryk.

W sprawie rozprowadzenia sieci rur wodociągowych na Pragę odbywają się obecnie konferencje pomiędzy głównym inżenierem, p. H. Lindleyem, a zarządem komunikacyj lądowej i wodnej w celu ułożenia warunków, na jakich rura magistracka umieszczona ma być na moście.

Dozór nad budową i udzielanie objaśnień w dziale kanalizacyjnym na wystawie hygjenicznej w Petersburgu objął inż. Librowicz w miejsce inż. Barcikowskiego, który już powrócił do Warszawy.

Właściciele fabryki przędzalniczej w Markach, pp. Brigs i Posselt, zaprowadzili zupełną kanalizację w tej osadzie, która szybko i stale się podnosi.

Wszystkie zabudowania fabryczne, pałac i t. p. otrzymały tego rodzaju urządzenia, że wszelkie ścieki spływają rurami szteingutowemi do ogólnego zbiornika.

= Wykolejenie pociągu.

Korespondent nasz z Kielc pisze pod dniem 22-im sierpnia:

„W dniu dzisiejszym, o godzinie 5-ej min. 30, pociąg towarowy nr. 38, wychodzący ze stacji Chęciny, na ostatnim wekslu wykoleił się, skutkiem czego potłukło się w drobne kawałki 12 ładownych wagonów, przeważnie węglarek.

Powód wykolejenia się pociągu dotychczas jeszcze nie wiadomy i zagadkowy, gdyż parowóz z 15 wagonami po wekslu przeszedł szczęśliwie, środek pociągu tylko zszedł z szyn.

Smarownik z konduktorem, siedząc na brekach uszkodzonych wagonów, widząc co się święci, zdążyli zeskoczyć na ziemię.

Potłuczone wagony, ładowane przeważnie węglem kamiennym, przedstawiają groźny widok: powłaziły one jeden w drugi, ściany, dachy, belki i osie zupełnie połamane i służyć już nie mogą.

Naczelnik ruchu, zawiadomiony o zaszłym wypadku depeszą, wkrótce wyruszył na miejsce katastrofy z Radomia ekstracugiem—i wydał rozporządzenie, ażeby z pociągu pocztowego nr. 3, spodziewanego z Iwangrodu około godziny 10-tej zrana, przesadzić pasażerów do pociągu nr. 2, idącego z Dąbrowy i odwrotnie.

Pociągi te z niewielkiem opóźnieniem wyruszyły w drogę.

Ruch prawidłowy reszty pociągów przywrócony będzie wkrótce do porządku.

Straty kolej poniosła znaczne, przypuszczalnie do do 30,000 rs.

Szyny i podkłady pogięte i powywracane zostały na przestrzeni kilkudziesięciu sążni.

Śledztwo w toku.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na szosie grochowskiej Jan Kraszkowski przejechał wozem 60-letnią mieszkankę Warszawy, Augustę Wirnerową.

Koła przeszły staruszce przez obie nogi, z których jedna została złamana.

W. odwieziono do szpitala, winnego zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Nieostrożność.

Ofiarą własnej nieostrożności padł mieszkaniec tutejszy, p. Czesław Michałowski.

Jadąc końmi z Mrozów na polowanie, pan M. położył na bryczce dubeltówkę, która wystrzeliła, a nabój uwiązł w nodze.

Poszwankowanego przywieziono do Warszawy na kurację.

= Zasłabnięcie.

Wczoraj na ul. Spornej zachorował nagle człowiek jakiś, niewiadomy z nazwiska.

Odwieziono go do szpitala.

= Zakażenie.

W tych dniach żona urzędnika jednej z instytucyj finansowych, pani G., była poddana operacji wycinania nowotworu.

Na życzenie chorej mąż jej uczestniczył przy operacji, przyczem, mając skaleczony palec u ręki, nabawił się zakażenia krwi.

Pani G. wyzdrowiała, natomiast stan zdrowia jej męża jest groźny.

= Drobny ogień.

W dniu wczorajszym pod № 24-ym przy ul. Żórawiej zapaliły się sadze.

Zostały one ugaszone przez domowników.

+ Złote gody.

W Tomaszowie lubelskim d. 19-go b. m. obchodzili uroczystość półwiekowego pożycia małżeńskiego p. Józef Bełkowski, emeryt, b. sekretarz b. komisji rządowej spraw wewnętrznych Królestwa Polskiego, oraz małżonka jego Aniela z Olszowskich.

Jubilat liczy lat 80, jubilatka zaś 70.

Aktu błogosławieństwa w kościele miejscowym dokonał ks. Ludwik Szumiad, dziekan tomaszowski.

+ Nowa cukrownia.

Wysokie dywidendy, wypłacane w ostatnich czasach przez fabryki cukru, zachęcają do zakładania nowych w okolicach, których ziemia nadaje się do plantacji buraków.

Donoszą nam właśnie o projekcie budowy cukrowni w jednym z północnych powiatów gub. suwalskiej, obfitującym w bogate grunta pszenne.

Cukrownia stanąć ma w pobliżu stacji kolejowej Wiłkowyszki, by w ten sposób zyskać dogodną komunikację.

Jak projekt cukrowni „Brześć kujawski”, tak i projekt nowy powstał w gronie ziemian gub. suwalskiej, którzy własnemi funduszami cukrownię zbudować zamierzają i kierunek jej administracyjny we własne ręce objąć pragną.

Plantatorowie mają być zarazem właścicielami cukrowni pod Wołkowyszkami.

Nad urzeczywistnieniem tego projektu w d. 31-ym b. m. w osadzie Kibarty, v. Wierzbołów, odbędzie się narada ziemian interesowanych.

Obradom przewodniczyć będzie jeden z inicjatorów nowego przedsiębiorstwa ziemiańskiego, p. Włodzimierz Gawroński, radzca komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

W obradach ma wziąć udział liczne grono ziemian oraz zaproszeni specjaliści.

+ Ludność gub. lubelskiej.

Naturalny przyrost ludności w gub. lubelskiej był w ostatnich latach stosunkowo mniejszy, aniżeli poprzednio.

W r. z. urodziło się tam tylko 42,031 dzieci a w tej liczbie 1317 nieprawych; zmarło 29773 osób, a więc przyrost naturalny wynosił 11,675 t. j. o 5944 mniej, aniżeli w r. 1891-ym.

W dniu 1-ym stycznia r. b. gub. lubelska liczyła 1,116,298 mieszkańców, a mianowicie: w Lublinie 51,358, w Nowo-Aleksandrji 10,892, w Lubartowie 5,700, w Łęcznej 4,132, w Janowie 6,202, w Kraśniku 6358, Biłgoraju 8,547, Zamościu 10,934, Szczebrzeszynie 5,604, Krasnymstawie 7,501, Chełmie 11,830, Hrubieszowie 11,072, Dubience 5,220, Tomaszowie 7,743; zaś we wsiach i osadach: w pow. lubelskim 108,744, lubartowskim 80,481, nowoaleksandryjskim 114,945, janowskim 97,096, biłgorajskim 91,057, zamojskim 92,158, krasnostawskim 90,569, chełmskim 114,429, hrubieszowskim 87,729, tomaszowskim 85,997.

Według wyznań w gub. lubelskiej było: prawosławnych 222,505, t. j. 19% ogólnej ludności, katolików 702,815, t. j. 63%, protestantów 30,448 t. j. 3%, rozkolników 26, baptystów 854, mahometan 20, żydów 159,630, t. j. 14%.

Ludność starozakonna ma przewagę w miastach: w Lublinie wynosi ona 47% ogólnej ludności, w Łęcznej i Zamościu po 65%, w Tomaszowie 59%, w Lubartowie 58%, w Chełmie 54%, w Dubience 52%, w Kraśniku 54%, w Janowie 50%, Hrubieszowie 46%, w Szczebrzeszynie 45%, w Biłgoraju 41%, w Nowoaleksandrji 27%, w Krasnymstawie 23%.

Pod względem płci znajdowało się: mężczyzn 554,424, kobiet 561,874.

W r. 1892-im zawarto w całej gubernji 7,862 małżeństw, zaś na 1,000 ludności 7·04; liczba zawieranych małżeństw zmniejsza się stale od lat kilku, czemu też przypisują zmniejszanie się naturalnego przyrostu ludności.

Przyrost ten w r. z. wynosił zaledwie 1·09%.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go sierpnia, w magistracie m. Chełma, w gubernji lubelskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż z leśnictwa chełmskiego 70-iu partyj drzewa (wartości od rs. 116—1831), ocenionego na rs. 48,823.

— D. 28-go sierpnia zaczną się egzaminy wstępne do klas: przygotowawczej i czwartej w drugiem progimnazjum męskiem warszawskiem.

Nekrologja.

† Ś. p. Marjanna Dąbrowska,

panna, zasnęła w Bogu dnia 23 sierpnia r. b., przeżywszy lat 72. Pozostali krewni zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 25-ym sierpnia, to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickiego) na Lesznie na cmentarz powązkowski. —3536

† Ś. p. Leon Golański,

obywatel ziemski,

zmarł dnia 23 sierpnia w majątku swym Jurzynek, powiatu płońskiego. Pozostali w głębokim smutku: córka i syn zapraszają krewnych i przyjaciół na nabożeństwo i pochowanie zwłok w sobotę, to jest dnia 26-go sierpnia w parafji Klukowo. 2—3534

† Ś. p. Zofja Albina z Bersonów

Leibe,

wdawa, b. obywatelka, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 23 sierpnia 1893 r., w wieku lat 75. Pozostała córka i wnukowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej, w dniu 26-ym sierpnia, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski, odbyć się mające. 2—3539—

Ś. P.

Juljan Ekerkunst,

właściciel apteki i obywatel m. Warszawy,

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 51. Pogrążona w ciężkim smutku żona, bracia i synowie zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 26 sierpnia, tj. w sobotę, o godz. **6-ej** po poł., z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ul. Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. 5—3520

† Dnia 26-go sierpnia, jako w dniu w którym miał się odbyć ślub

ś. p. Pawła Ertla,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę jego w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **9-ej** zrana, na które strapiona matka z narzeczoną zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego. —3514—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 22-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Przyszła panna na schadzkę... ale tylko dlatego, żeby mu powiedzieć, iż wcale przyjść nie myśli i że sobie w ogóle wszelkie takie interesy wyprasza. Otóż i ja piszę dzisiaj tylko dlatego, żeby oznajmić, że pisać nie będę, bo nie mogę. Jeżeli redaktor *Kurjera* nie przyszle mi z Zakopanego beczki deszczu i nocnego chłodu, to atrament wszystek w kałamarzu wyschnie. Jakże pisać, kiedy ręka opada i oczy się przymykają. Onego czasu Mojżesz nakazywał trzy razy dziennie się umywać; miałby też pociechę, gdyby teraz duch jego do Wiednia zawitał, gdyż zobaczyłby jako ludzie wszelkich wyznań krzepią się wodą alpejską na zewnątrz kilka razy dziennie, a na wewnątrz bawarem lub pilznerem, udoskonalając w ten sposób mojżeszową hygjenę. Ale cóż, kiedy to wszystko o tyle pomaga, że człowiek nie ciągle drzemie; o pisaniu jednak ani mowy. Kanikuła wiedzie raczej ludzi do różnych zdrożności; jedni strzelają z rewolwerów do kucharek, inni starają się do fabryk wprowadzić świeże powietrze i wybijają szyby w oknach kamieniami, pod wieczór, gdy już termometr z 30° R. na 28 spadnie, inni najadają się zgniłego mięsa i opijają kwaśnego piwa, więc zaczynają gwałtownie chorować, ztąd szerzy się panika, że już do Wiednia „paskudna choroba” się dostała—co jest nieprawdą. Przywieziono dwóch obżartuchów i jedną obżartuchowę (dla równouprawnienia) do szpitali; gdy się wyspali—poszli do domu; a skoro się znowu objedzą i opiją, to ich drugi raz przywiozą—i tyle w tej całej awanturze; a wszystkiemu winna kanikuła.

Rząd węgierski kazał również „oficiel” ogłosić, że niema na Węgrzech cholery, że nie był tam żaden szpieg europejski, że bajki rozgłoszono. Tymczasem pani Wirth ponownie *avec des documents humains* oznajmia, kiedy tam wydelegowany przez nią dr. Kohn pojechał, co zastał (a zastał same brzydkie rzeczy), jak długo i gdzie bawił, jakie przysyłał depesze szyfrowane, a dzisiaj dopiero powrócił. Urzędowy drut węgierski dopuścił się przeto wcale brzydkiego kłamstwa, może także wskutek kanikuły. Ale korespondentka *Daily News* niechaj się na Węgrzech nie pokazuje, bo spotka ją to, czego doznali turyści na Słowaccczyznie.

Trzebaż, że właśnie podczas kanikuły wydarzają się nadzwyczajne rzeczy. Rzeka Litawa, która oddziela Wę-

gry od Austrji, naraz zaczęła krwią płynąć. Zbierały się już karawany, żeby ten cud oglądać i byłyby stanęły po obu brzegach rzesze i byłyby sobie wymyślały w różnych językach, nawzajem się nie rozumiejąc, ale prasa, która nawet przy +31° R. w cieniu jest trzeźwa i prawdomówna, odrazu ucięła łeb hydrze, donosząc, że to nie krew płynie Litawą, ale w jednej fabryce władze do rzeki wylały 10,000 wiader płynu czerwonego, który miał udawać wino. Zrobił się krzyk, lament, no i pokazało się rzeczywiście... że to nieprawda, tylko, że jakaś fabryka chemikaljów swoje trucizny czerwone do granicznej wody wpuściła. Tem gorzej, bo ryby wyginą, bo trucizny i „popioły" ryb wpłyną do Dunaju i może być z tego wcale brzydki interes. Jednakowoż, dziwna rzecz, kanikuła tak obezwładniła ludzi, że sprawa ta ucichła, nie wyrosła na „sensację", a tylko sobie ludzie w ogródkach mówią: przecież jednak było to fabrykowane wino; dobrze im tak, tym madziarom, niech raki piją ich mieszaniny.

Ps. Do zapowiedzi, że pisać nie mogę, dodam tylko króciutki biuletyn:

Zmarły minister wojny, Bauer, przed samą śmiercią wydał polecenie, że komendy mają składać co kwartał raporty najdokładniejsze o wypadkach maltretowania żołnierzy, o przeprowadzeniu spraw, ukaraniu itd.

Minister Kallay zamianował znowu panią Bogusławę Kek z Pragi, dr. med., urzędowym lekarzem w Monasterze, w Bośnji.

Pani Holub, która towarzyszyła mężowi w podróży po Afryce i pielęgnowała po samarytańsku całą wyprawę podczas grasowania żółtej febry, otrzymała od cesarza złoty krzyż zasługi.

Dr. Nossig, w przejeździe z Paryża, i Zygmunt Ajdukiewicz wyjechali do Zakopanego.

W tej chwili zapewnia mnie jedna poważna dama, że uczuwa darcie w pewnych miejscowościach, z czego wynika, że nareszcie i my tu doczekamy się deszczu. A może też i tutaj wody pozrywają telegrafy i mosty. Byłoby to bardzo ładnie, ale trudno się łudzić różową nadzieją.

A.

*

Berlin, 23-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Jak wam wiadomo z telegramów, ks. Ernest kobursko-gotajski umarł wczoraj wieczorem przed północą w zamku Reinhardsbrunn pod Friedrichsrode.

Zmarły książę uległ był d. 1-go sierpnia lekkiemu atakowi paraliżu, który początkowo nie groził zgoła niebezpieczeństwem, następnie zaś sprowadził groźną komplikację, której następstwem była śmierć.

Ks. Ernest, należący do starożytnej rodziny niemieckiej Wettin, w dziejach niemieckich zaszczytnie zapisanej, że wspomnę tylko o księciu saskim Maurycym i o ks. Bernardzie v. Wejmar, nietylko w ciągu długoletniego życia swojego wybitną grał w Niemczech rolę polityczną, ale i jako lubownik i znawca literatury i sztuk pięknych głośne sobie zjednał imię. Ścisłe utrzymywał stosunki nietylko literackie, ale wprost przyjacielskie z najwybitniejszymi pisarzami współczesnymi niemieckimi. Szczycili się jego przyjaźnią: G. Freytag, F. Gerstäcker i Edward Tempeltey.

Rudolf v. Gottschall przypisał mu, jako książęcemu protektorowi i wspaniałomyślnemu przyjacielowi nowożytnej literatury niemieckiej i sztuki, swoją historję literatury. I osobiście doświadczał sił swoich książę na polu literackiem. Znane są pamiętniki jego, których tom pierwszy ukazał się w druku w r. 1887-ym, drugi zaś i trzeci w r. 1888-ym. Dzieło to, niezmiernie ciekawe, rzuca światło na wydarzenia polityczne ostatnich dziesięcioleci. W r. 1862-im książę podjął podróż do Egiptu i Abisynji w towarzystwie kilku przyrodników i podróżników, której rezultatem było wspaniałe dzieło p. t. „Podróż ks. Ernesta sasko-kobursko-gotajskiego do Egiptu".

Wielkie też było uzdolnienie muzykalne zmarłego księcia. Kilka oper jego kompozycji przyjęto z uznaniem, a w świeżej jeszcze jest pamięci popis muzykalny, urządzony z jego inicjatywy w Gocie, gdzie wystawiono przed kilkoma zaledwie tygodniami cały cykl oper, odznaczonych na konkursie.

Rządy po zmarłym księciu objął dzisiaj ks. Alfred edymburski, drugi syn królowej angielskiej Wiktorji, brat księcia Walji. Dostała mu się sukcesja z tytułu, że jest synem ks. Alberta, małżonka królowej Wiktorji, brata młodszego księcia. Ks. Alfred jest pruskim jenerałem piechoty *à la suite* 6-go pułku piechoty turyngskiego nr. 95.

K.

*

Paryż, 22-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Sprawa uzdrowotnienia Paryża wchodzi znowu na porządek dzienny z powodu broszury nowego radzcy jeneralnego, Barrier'a, który usiłuje dowieść, że zachwalany przez radę miejską system obecnej kanalizacji jest wadliwy. Wiadomo, że w r. 1881-ym przeprowadzono kanały do pól w Gennevilliers, gdzie nieczystości miejskie służyły jako nawóz, a woda, w taki sposób niejako przefiltrowana, odchodziła do Sekwany. W ostatnich czasach rada miejska zdecydowała do 800 hektarów, zużytkowanych w Gennevilliers, przyłączyć jeszcze 800 hektarów w Achères, 00 w Méry-sur-Oise i 200 w Mureaux, a rada jeneralna departamentu Sekwany na takiż użytek przeznaczyła równinę Créteil. Obie te decyzje w swoim czasie wywołały ogromne niezadowolenie w sąsiadujących z Paryżem miasteczkach. I właśnie Barrier z tej racji zajął się dokładnem zbadaniem sprawy. Naprzód stawia on pytanie następujące: czy cała ilość wody nieczystej filtruje się przez grunt? Na to odpowiada stanowczo, że nie. Filtruje się tylko taka ilość, którą uważają tameczni rolnicy za potrzebną dla siebie, jeśli pora jest dżdżysta i zimna, grunt nie wymaga dodatkowej wilgoci, wtedy właściciele ujścia kanałowe zamykają, a ponieważ pompy ustawicznie pracują, nieczystości więc odpływają wprost do Sekwany.

Co do wpływu na roślinność—jest on zgubny. Jarzyny w Gennevilliers mają cechy roślin z gruntów bagnistych, obfitują w wodę, zmniejszają ogromnie swoją objętość przy gotowaniu i źle się konserwują. Pod względem chemicznym są one ubogie w pierwiastki pożywne, a ztąd stanowią zły pokarm tak dla zwierząt, jako i dla ludzi. Zboże zaś jest wodniste, zbyt wysokie, słoma wątła, uboga w sole wapienne, zdatna chyba na karm dla bydła w stanie zielonym, a wtedy wpływać może podobnie, jak słód na rozwodnienie mleka i uczynienie go mniej pożywnym. Pod względem hygjenicznym system ten jest również szkodliwy, autor powołuje się tu na słowa Pasteur'a, wypowiedziane w radzie hygjenicznej d. 9-go marca 1888-go roku. Wreszcie kończy Barrier broszurę wnioskiem, aby zamiast zarażać powietrze gęsto zaludnionych okolic Paryża, wyprowadzać nieczystości do olbrzymiej równiny Beauce albo na nieuprawne pola w Sologne i Champagne.

Wykryto znowu pomyłkę sądową. Niejaką Paulinę Bruaux skazano przed 16-tu laty na dożywotnie ciężkie roboty za otrucie męża i szwagra. Lekarze, po dokonaniu ekspertyzy, orzekli, że znaleźli w organizmach tych ludzi truciznę, której natury nie mogą określić bliżej. Skoro jednak później zmarł ktoś znowu w tym domu z takiemiż śladami otrucia, zaczęto badać rzecz ściślej i oto obecnie wykryto, że przyczyną śmierci był gaz, przedostający się przez szczeliny od sąsiadującego z domem pieca wapiennego. Komisja łaski wniosła w tych dniach podanie do prezydenta, aby niewinnie skazaną uwolnić.

Z.

*

Rzym, 19-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj w zatoce neapolitańskiej odbył się zapowiedziany przegląd floty włoskiej przez króla, królewicza i księcia Henryka pruskiego, którym towarzyszył minister marynarki, p. Racchia, na jachcie królewskim „Savoja". Działały w ich przytomności dwie połączone eskadry, to jest około stu statków wojennych różnej wielkości. Obiema eskadrami dowodził admirał Bertelli. Było to prześwietne widowisko. Oprócz niezliczonych prywatnych jachtów i łodzi, brzegi morskie gęsto wszędzie okryte były krociami neapolitańskiej i okolicznej ludności.

Jutro, jako w dzień św. Joachima, przypadają imieniny Leona XIII-go, który przed wyniesieniem na Stolicę apostolską nazywał się Joachim Pecci. W sali tronowej w Watykanie odbędzie się urzędowa recepcja kardynałów, prałatów i dostojników dworu papieskiego, jako też deputacyj różnych towarzystw katolickich. Komitet wykonawczy obchodów jubileuszowych złoży Ojcu św. najświeższy wielki biuletyn jubileuszu, składający się z 172 stronic a zawierający mowy, wygłoszone przez Ojca św. w czasie przyjmowania różnych deputacyj i ciał duchownych i świeckich, tudzież statystykę pielgrzymów, przybyłych dotychczas do Rzymu na jubileusz biskupi, oraz wyliczenie sum, uzbieranych przez komitet. Kardynał Monaco La Valletta, dziekan św. kolegjum, odczyta adres, na który Ojciec św. odpowie. Po tej mowie nastąpi recepcja zgromadzonych osób w bibljotece papieskiej.

Wczoraj kardynał-wikary, ks. Parocchi, udał się do nowego kościoła jubileuszowego św. Joachima na błoniach zamku św. Anioła, i poświęcił tam wielki posąg bronzowy św. Jana, który umieszczony będzie nad wrotami świątyni. Został on odlany z bronzu we Francji i jest darem przemysłowca francuskiego.

Ojciec św. mocno ucieszony z pozwolenia powrotu, danego franciszkanom przez rząd niemiecki. Jakoż niebawem grono ich uda się do Niemiec i zamieszka w starodawnym ich klasztorze w Essen.

Posłany przez Ojca św. kardynał Ruffo-Scilla pojechał do Szwajcarji, celem urządzenia uniwersytetu katolickiego we Fryburgu.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kopenhaga 24-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Królewski jacht „Dannebrog" otrzymał rozkaz wyruszenia jutro na spotkanie jachtu Cesarskiego „Polarnaja Zwiezda". W niedzielę, d. 15 (27) sierpnia, „Dannebrog" przybędzie do Lubeki i odwiezie Królowę Grecką z Rodziną, a we środę, tj. 18 (30) sierpnia przewiezie Najdostojniejsze Osoby na wyspę Hveen, gdzie tegoż dnia odbędzie się polowanie na zające.

Moskwa 24-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Minister finansów po przybyciu do Moskwy złożył wizytę Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Sergjuszowi Aleksandrowiczowi, zwiedził izbę skarbową i giełdę kupiecką. Odpowiadając na powitanie towarzystwa giełdowego, minister powiedział, że giełda moskiewska jest wzorową handlową a nie spekulacyjną. Minister zwiedzał wyższe i średnie halle targowe, nowy gmach Banku państwa, szkołę strogonowską, szkołę handlową Aleksandrowską, praktyczną akademję nauk handlowych, zaś wieczorem odjechał do Niżnego Nowogrodu.

Gotha 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Aleksandrówna, książę Alfred i księżniczka Aleksandra przybyli w dniu dzisiejszym do Reinhardsbrunn i po wysłuchaniu nabożeństwa przy zwłokach zmarłego ks. Ernesta odjechali do Koburg. (*Aj. półn.*)

Niżny Nowogród 24-go sierpnia. (*T. Aj. p.*)— Żelaza lanego przywieziono na jarmark 3,000,000 pudów. Prawie całkowita ilość żelaza lanego sprzedana: kisielewskie, krzyworozkie i masołowskie od 1 rs. 60 kop. do 1 rs. 65 kop., malcowskie po rs. 1 kop. 50, drożej niż na poprzednim jarmarku o 10 kop. pud. Niższe gatunki od rs. 1 kop. 35 do rs. 1 kop. 45. Żelazo gatunkowe sprzedawane jest w porównaniu z r. z. drożej o kop. 5. Ceny stali i miedzi jeszcze się nie ustaliły.

Niżny Nowogród 24-go siernia. (*Tel. Aj. półn.*) — Handel herbatą rozwija się bardzo dobrze. Przeszło połoda dowozów została już wyprzedana. Dowóz herbaty drogą lądową jest mniejszy, aniżeli w r. z. Wysokie gatunki herbaty o 5% tańsze, aniżeli w r. z.; gatunki gorsze podrożały o 5%. Zapasy herbaty zmniejszają się szybko. Zniżka cen średnich gatunków herbaty dosięga w sprzedaży 3%. Ceny herbaty cegiełkowej spadają; sprzedaż hurtowa jej jeszcze nie rozpoczęta. Dowóz herbaty liściowej mniejszy, aniżeli w r. z.

POŻAR FABRYKI.

Łódź 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiaj, o godz. 9-ej wieczorem, wybuchł groźny pożar w posesji fabrycznej Adolfa Dobranickiego przy ul. Północnej. Na ratunek przybyły: straż ogniowa miejska, oraz straże fabryczne Poznańskiego i Scheiblerowska, które połączonemi siłami usiłowały ogień umiejscowić, uratowanie bowiem fabryki płonącej było niemożliwe, gdyż ogień rozszerzył się nader gwałtownie. Spłonęły doszczętnie części przędzalni, tkalni i wykończalni w oficynie trzypiętrowej. Straty obliczają na sumę około rs. 80,000.

WYBORY WE FRANCJI.

Paryż 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W Paryżu oddano głosów na radykalistów 175,200, na oportunistów 41,931, na socjalistów 115,771, na monarchistów 21,050, na bulanżystów 43,095. W nowej izbie zasiądzie około 20 robotników. Wybrany w departamencie Drôme Ludwik Blanc jest konduktorem omnibusów. W departamencie Jura ma najwięcej szans Vuillod, atleta z „Café chantant". Sensację budzi również wybór niejakiego Mielvaque'a, który przed kilkoma laty z lasku bulońskiego uprowadził miljonerkę hiszpańską, pannę Martinez Campos, i ożenił się z nią.

ZATARG WŁOSKO-FRANCUSKI.

Paryż 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Minister spraw zewnętrznych, Develle, wystosował notę do posła włoskiego, Ressmana, w której uwiadamia go, że mer z Aiguesmortes podał się do dymisji, rząd wszakże nie przyjął jej, gdyż surowe śledztwo wykaże dopiero, czy mer ma słuszność, twierdząc, że bronił robotników włoskich. Jeżeli twierdzenie jego okaże się nieprawdziwem, natenczas złożony będzie z urzędu.

Rzym 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Za demonstracje francuskie aresztowano w Neapolu ogółem 120 ludzi.

ZABURZENIA WŁOSKIE.

Rzym 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Dzisiejszej nocy anarchiści znowu bombardowali kamieniami latarnie i gmach więzienia. Aresztowano osób 23.

Neapol 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Miasto obsadzone wojskiem, jak podczas stanu oblężenia. Panuje tu tropikalne gorąco.

PODNIESIENIE DYSKONTA.

Londyn 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Bank angielski podniósł dyskonto na 5%.

Berlin 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Jutro Bank niemiecki podniesie dyskonto na 6%.

CHOLERA.

Wiedeń 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Skonstatowano, iż żaden z podejrzanych trzech wypadków zasłabnięcia w Wiedniu nie był cholerycznym.

Berlin 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na łodzi, stojącej w tutejszym porcie północnym Szprei, zachorowało dwoje dziewcząt na cholerę azjatycką. Umieszczono ich w szpitalu moabickim. Wszelkie środki ostrożności zarządzono.

Paryż 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W południowej Francji skutkiem tropikalnych upałów znowu pojawiły się wypadki choleryczne. W Marsylji zmarło sześć osób, w Montpellier trzy.

Rzym 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Udine (północne Włochy, na granicy austrjackiej) zaszły dwa wypadki choleryczne.

Haga 24-go sierpnia. (*T. pryw. Kur. W.*) — W Amsterdamie i Rotterdamie zmarło dotąd razem na cholerę osób jedenaście.

Haga 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Rotterdamie były dwa wypadki zapadnięcia na cholerę. (*Aj. póln.*)

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Belgrad 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejszej nocy silne trzęsienie ziemi nawiedziło Serbję.

Nałęczów 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Pogrzeb Andriollego odbędzie się tutaj w piątek, o godz. 6-ej wieczorem.

Wiedeń 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiaj panował tu niezapamiętany przez starych ludzi upał. Niesłychane lato.

Praga czeska 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Policja poszukuje tajnej drukarni. Aresztowano 20 zecerów i 8 drukarzy.

Berlin 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Półurzędowie komunikują, że doniesienia angielskie o klęsce gubernatora Scheelego w Kilimandżaro nie mają, wedle kompetentnych informacyj tutejszych, podstawy.

Berlin 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dowóz słomy i siana z Rosji do d. 2-go września dozwolony.

Berlin 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Do *Tageblattu* donoszą z Gothy, że minister Strenge ma podać się do dymisji; domniemanym następcą jego jest baron Kettelgott. (*Aj. półn.*)

Berlin 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Berliner Tageblatt* donosi, że książę Alfred Sasko-Koburgsko-Gotajski (dotąd ks. Edymburski), zrzekł się już tytułu admirała angielskiego. (*Aj. półn.*)

Belgrad 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W okręgu Uszyca, który uchodził dotąd za siedzibę zwolenników dynastji Karadżordżewiczów, przeznaczono 30,000 fr. na przyjęcie króla.

Belgrad 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Mikołaj Pasicz powrócił tu z Abbazji. Nie wiadomo dotąd, kiedy uda się na urząd posła serbskiego w Petersburgu.

Christjanja 24-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Nansen donosi, że wyprawa do Chabarony przy zatoce jugorskiej udała się pomyślnie. „Fram" płynie szczęśliwie wśród lodów. Wyprawa zaopatrzyła się w 34 sztuki psów. Zatoka jugorska wolna od lodów. Odwnia 3-go lipca morze Karskie pomyślne jest dla wyprawy; lody widać tylko w znacznej odległości od brzegów. Dalej na północ morze wolne od lodów na znacznej przestrzeni. W nadziei znalezienia w tej stronie drogi swobodnej, wyprawa skieruje się ku wyspom nowosyberyjskim i ztąd w końcu sierpnia popłynie na północ. Wszyscy członkowie wyprawy są zdrowi.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 24-go sierpnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Podniesienie stopy dyskontowej pzzez Bank angielski 1% do 5% w stosunku rocznym, pomimo że było przewidywane wywarło wpływ ujemny na zebranie dzisiejsze. Przedewszystkiem odbyło się to na rynku pieniężnym, gdyż gotówka podrożała. Ruble i niektóre wartości russkie ucierpiały również. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 40 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 50 fen.; krótki Petersburg o 10 fen., a długoterminowy o 1 m. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 20 fenigów (161.30), długoterminowe zaś pozostały bez zmiany (160.60). Listy zastawne ziemskie utrzymały się na poziomie wczorajszego kursu; podczas gdy listów likwidacyjnych i pożyczek wschodnich obu emisji nie notowano. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go i kupony celne (326.10), więcej natomiast za 6% ruskie renty złote z r. 1883-go. Akcje kredytowe austrjackie brano po 197.—. Dyskonto prywatne pozostało o ⅛% (4¾%). Żyto jest wciąż w zaofiarowaniu i przy słabej tendencji straciło dziś w obu terminach 1 m.

Berlin 24-go sierpnia. (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	210.30	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208.80	Akcje kredytowe	197.—
Weksle na Petersb. kr.	208.50	Weksle na Londyn kr.	20.43
Wek. na Petersb. dług.	206.50	„ „ dł.	20.20⁵
Bil. ban. russ. nadost.	210.50	Żyto w tow. gotow.	133.—
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	136.50
Listy zast. 1-ej serji	65.20		

Kursy z dnia 23 go sierpnia: 210.70, 209 30, 208.60, 207.50, 211.—, 66.—, 65.20, —.—, 134.—, 137.50.

Sprawozdania z targów.

Zbiory pszenicy. Z gubernji lubelskiej donoszą: Deszcze ulewne padające od dwóch tygodni sprawiły, że pszenica nietylko na pokosach, ale na pniu porosła. Niema prawie majątku, któryby z tego powodu nie poniósł mniej lub więcej znacznych strat.

Wykaz transportów

przybyłych w d. 12-ym (24-ym sierpnia) 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

1) Za frachtem pośpiesznym: Kobryń № 397; Horodzieja № 224; Moskwa № 1478; Brześć № 672.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Pletionyj Taszłyk № 199; b) do Pragi (loco): Biała №№ 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1889, 1865; Łuków №№ 1831, 1837; Brześć № 3114; Siedlce №№ 1783, 1787; Korsuń =№ 1097, 1077; Piczugino № 19; Juzowo № 7267; Niżnij № 61139; Kuskowo № 568; Bachmut №№ 7058, 7057; Jarosławl-przystań № 22287; Tewli № 354; 4moleńsk № 9089; Dziekońskaja № 5184; Saratow № 6065.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Августа 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).